Cena 25 gr.

ZBUDŹ SIĘ!!!



Po przeczytaniu oddaj drugiemu! — Z rąk do rąk!

ZBUDŹ SIĘ!

Ludu polski z letargu, zbudź się do czynu samoobronnego, jeśli nie chcesz stać się niewolnikiem w swej własnej zagrodzie na swej ziemi!

Zbudź się Narodzie,
albo Cię czeka niewola żydowska!

Jeśliś zrozumiał obowiązek narodowy i społeczny w spółdziałaniu w akcji odżydzeniowej, połącz się z nami w wysiłku samoobronnym, pomóż nam w uświadomieniu, **w ZBUDZENIU** śpiących jeszcze Rodaków.

Rozrzuć, rozdaj, rozsprzedaj niniejszą broszurę niechaj dotrze do każdego domu polskiego!

Żeby Ci to Rodaku uprzystępnić wydaliśmy ją tanio, a manowicie: Pojed. egzempl. kosztuje **tylko 25 gr, ponad 20 egz. po 18 gr, ponad 50 egz. po 14 gr, ponad 100 egz. po 12 gr.**

Zamówienia i Pieniądze kierować do administr. Samoobrona Narodu, Poznań, Al. Marcinkowskiego 25 k-to czek. P. K. O. Nr. 206,078.

KAZIMIERZ GAJEWSKI
REDAKTOR NACZELNY SAMOOBRONY NARODU

ZBUDŹ SIĘ!!!



1935

WYDAWNICTWO SAMOOBRONY NARODU — POZNAŃ


BIBLIOTEKA NARODOWA

Szkodliwość żydów pojmował i doceniał już Neron, polecając zdolnemu swemu wodzowi Flawjuszowi Wespazjanowi rozprawić się z żydami, to też ten wiosną r. 68 przystąpił do pokonania Judei i Perei, aby otoczyć i zdobyć Jerozolimę.

Odwołany ważnemi wydarzeniami do Rzymu (upadek Nerona), powierza oblężenie Jerozolimy Tytusowi, który też 10 sierpnia zdobywa ją i burzy. Po tem też pamiętnem zburzeniu Jerozolimy żydostwo rozprasza się po całem państwie rzymskiem.

Nienawiść do wszystkich narodów nie żydowskich, nienawiść do Nazarejczyków, do wyznawców Chrystusa skupiała, jednoczyła, zespalała żydostwo.

Zanikały wszelkie rozdwojenia, upadały sekty, bowiem dla żydostwa ideą przewodnią był judaizm, jego zwycięstwo.

Mędrcy, patryjarchowie, rabini żydowscy uznali za nieodzowne, konieczne i niezawodne sprzęgnięcie, zespolenie w jedno — religji i narodowości, tego, co się dziś zwie nacjonalizmem i szowinizmem.

W tym celu w ciągu bodaj siedmiu wieków pracują żydzi nad wytworzeniem przepisów, które składają się na całość talmudu.

O talmudzie nie będę pisał w tej chwili, pobieżnie zapoznałem z nim Czytelnika w broszurze „Idziemy w bój“, obszerniej zaś piszemy o talmudzie w „Samoobronie Narodu“, pragnę jedynie podkreślić nienawiść bluźnierczą, z jaką odnosi się żydowski talmud do wszystkiego co chrześcijańskie.

W zasadzie talmud zabrania żydom mieć interesy „z wyznawcami, pewnego człowieka“ „ojsoj“, „oisz“ t. j. Jezusa, mieszkać w wioskach, gdzie są ich świątynie, zbliżać się do świątyni chrześcijańskich.

Jedynie do czasu zawojowania świata, wolno żydom nieściśle zachowywać te przepisy.

Nie wolno jednak świąt chrześcijańskich nazywać świętami, ani kościołów kościołami, zamiast „mojadym“ (święto) należy mówić **ojd** (błąd, upadek), a zamiast **tfile** (świątynia) należy nazywać kościół chrześcijański **tifle** (paskudztwo) Nie wolno chwalić dziewczyny chrześcijańskiej, że jest piękna, dzieci chrześcijańskie nazywa się **szykse** (gadzina) itd.

Według talmudu nie wolno żydowi dzierżawić domu chrześcijaninowi, bo on wniesie do domu swoje **chyłym.** Zakaz ten sięga czasów prześladowania chrześcijan, kiedy ci zmuszeni byli w ukryciu, w domach urządza. ołtarze.

Teraz zaś, dodają późniejsi rabini, wolno oddawać dom w dzierżawę chrześcijanom, bo nie urządzają już oni stałych **chyłym,** a jedynie w pewnych wypadkach np. gdy jest w domu konający.

Widzimy więc, że obrzydzenie i nienawiść swoją żydzi kierują głównie przeciw chrześcijaństwu, gdyż inne wyznania nie mają takich jak u nas obrzędów jak spowiedź, komunikowanie i namaszczanie Olejami św. umierających.

Talmud uczy, że biblja, którą mają chrześcijanie jest fałszywie i przewrotnie tłumaczona.

Żydowi nie wolno podchodzić do chrześcijańskiego kościoła bliżej jak na cztery kroki. Nie wolno wąchać używanych w kościołach kadzideł, ani słuchać muzyki kościelnej, słysząc przypadkiem, należy uszy zatykać.

Spoglądając na kościoły i domy chrześcijan należy wymawiać głośno lub w duchu przekleństwo: **„bojs goim i sach adojnoj“, co** znaczy: dom niewiernych skruszy Pan. Widząc zaś gruzy domu lub kościoła, należy okazywać radość w słowach: **„cil nojkumes adojnoj“** t. zn. Bóg jest mściwy.

Powyższe oraz to, co czytaliśmy w broszurze „Idziemy w bój“ dosadnie charakteryzuje szpetotę duszy żydowskiej, mimo, że to co wiemy o talmudzie, nie jest wyczerpujące, bowiem żydzi strzegą jak oka w głowie tajemnicy, aby goje nie poznali w całej pełni jego brzmienia. Już przed trzema wiekami, bo w r. 1611 zgromadzenie żydowskie w Polsce wydało rozporządzenie treści następującej:

Ponieważ dowiedzieliśmy się, że wielu chrześcijan dołożyło wielkiego trudu nauczenia się języka, w którym nasze książki są napisane, obostrzamy wam pod groźbą wielkiej klątwy, abyście w żadnem nowem wydaniu Miszny albo Gemary nie ogłaszali niczego, odnoszącego się do Jezusa z Nazaretu... Jeśli na nasze pismo dokładnie zważać nie będziecie, lecz przeciw postępować będziecie, to możecie sprowadzić i być powodem, że nas tak jak poprzednio, zmuszać będą do przyjęcia religji chrześcijańskiej. Z tych powodów rozkazujemy, jeżeli ogłaszacie nowe wydanie tych ksiąg, opuszczać odnośne miejsca do Jezusa z Nazaretu i to miejsce wypełnić małem kołem (O.) Rabini i nauczyciele będą wiedzieć, jak młodzież ustnie pouczyć. Wtedy nie będą mieć chrześcijanie nic więcej do wykazania przeciw nam odnośnie do tego tematu, a my możemy oczekiwać uwolnienia od ucisków, pod któremi cierpieliśmy poprzednio i możemy spodziewać się żyć w pokoju*).

Istota żydowskiego ustosunkowania się do świata chrześcijańskiego polega na tem, żeby świat chrześcijański zarażać wszelkiem złem. Demoralizować, deprawować, pozbawiać wiary, wyzuwać z wszelkich uczuć ludzkich.

Człowiek bowiem pozbawiony wiary i moralności, wyzbyty poczucia miłości dla Boga, Ojczyzny i Narodu, zgangrenowany moralnie, staje się zwiotczały, miękki, łatwy do dowolnego powodowania. Brak mu bowiem wszelakiego oparcia, brak mu siły odporu przed złem jaką daje religja, patrjotyzm i moralność.

Kiedyś cytowaliśmy w S. N. głos pewnego publicysty żydowskiego, który twierdził, że żydostwo samo jako takie jest konserwatywne, trwa w swoich odwiecznych tradycjach religijnych i narodowych, ale jednocześnie żydzi są motorem, są propagatorem każdej rewolucji, wszelkich idei przewrotowych. Nie znaczy to bynajmniej, żeby żydzi sami jako naród ulegli szerzonym przez siebie prądom rewolucyjnym, wywrotowym. Żydzi krzewią idee rewolucyjne, wywrotowe, wpajają w nas wszelkie nowinkarstwa demoralizacyjne t. zw. postępowe jedynie w celu zarażania nimi gojów, ci bowiem opanowani duchem rewolucji, czy przesyceni jadem, ideą demoralizacji, stają się słabi, mniej odporni, mniej zwarci, a więc stanowią podatny materjał dla działania żydowskiego, dla dążeń żydowskich, których celem jest zawojowanie świata, wzięcie go w niewolę, podporządkowania go swoim rządom w myśl wyznawanej zasady, że cały świat stworzony jest dla żydów, że oni mają nim władać, nad nim panować.

I tu o to dochodzimy do sedna kwestji t. zw. **zażydzenia.** Otóż zażydzenie nie oznacza bynajmniej tylko tego, że w tem lub innem mieście jest 50 czy 80% żydów. Zażydzenie oznacza **zarażenie nas szkodliwemi hasłami, zasadami, jakie żydostwo wśród nas krzewi na naszą zgubę, ku naszemu upadkowi działając.**

Bezwyznaniowość, demoralizacja, rozbicie rodziny, rozproszkowanie, skłócenie myśli społecznej, walki kastowe, to wszystko jest skutkiem zażydzenia.

Kobieta paląca papierosy, mężczyzna stroniący od kościoła, dziecko idące na mecz zamiast na Mszę św., dziewczyna schodząca na bezdroża, ojciec zaniedbujący żonę i rodzinę, to wszystko są znamiona zażydzenia!

Człowiek rozkoszujący się pornografją, panienka zaczytująca się w plugawych powieścidłach, wydawanych przez żydów, człowiek wstydzący się uchylić kapelusza przed kościołem, powstający przeciwko własnym kapłanom — wszystko to są znamiona zażydzenia, objawy szerzącej się i rozrastającej zarazy, jaką nam systematycznie wszczepia żydostwo.

Przemysłowiec krzywdzący robotnika, ten ostatni ziejąc do swego pracodawcy nienawiścią (mówimy o stosunku Polaka — do Polaka); kupiec postępujący niesolidnie, rzemieślnik partaczący, dłużnik ukrywający się przed wierzycielem, żeby mu należności nie płacić, chociaż mógłby dług uiścić, przepisujący majątek na żonę lub dzieci czy krewnych byle się przed wierzycielem uchronić — jednem słowem wszelakie zło bierze początek z żydostwa, ono bowiem celowo nas gangrenuje.

Człowiek nie jest tak złym, jakim częstokroć jest obecnie, jeno brzydota

*) Religja żydów spółczesnych, ks. Kruszyński.

jego moralna bierze początek z zarazy, którą nazwaliśmy zażydzeniem.

Jeśli więc zażydzenie jest zarazą naszej duszy, to **odżydzenie** winno być wysiłkiem, pragnieniem najszczerszem o**czyszczenia** dusz naszych z grzechów zarówno moralnych jak i społecznych. A do czego nas zawiedzie, to jakby w śnie proroczym przepowiedział znany nasz poeta Juljusz Niemcewicz, a mianowicie:

Miałem sen dziwny, proroczy... Śniło mi się, że wracając do Warszawy zobaczyłem dziwnego kształtu bromę na miejscu rogatek Wolskich postawioną, spojrzałem na front i zdziwiłem się ujrzawszy w języku żydowskim zamiast polskiego... napisane „Maśkowice", zamiast nazwy — Warszawa. Idąc dalej nie mogłem poznać ulicy Elektoralnej . . . bruk wyjęto i smrodliwe błoto zapełniało ulicę. Domy pozamieniano na karczmy. Żydówki opasłe i brudne siedziały przed domami i robiły pończochy, a ściany — pozawieszane szmatami i betami, zewsząd donosił się przeraźliwy wrzask bachorów... to świadczyło, że te domy i miasto zamieszkuje butne plemię Izraela.

Spostrzegłem dorożkę nędzną, zawołałem i kazałem się wieźć pod Króla Zygmunta... „jakiego króla Zygmunta"? — pyta dorożkarz.

„Czyś ty zgłupiał:... czy nie znasz posągu króla Zygmunta na placu przed zamkiem"?

— „To posąg Dawida"... odrzekł dorożkarz.

„Jakiego Dawida"? — pytam zdziwiony.

— „Dawida, króla Żydowskiego, ojca Salomona" — rzekł dorożkarz. A! przypominam sobie, zawołał, słyszałem od mojego dziadka, który od pradziadka słyszał, że za dawnych, bardzo dawnych czasów, tam stał pomnik króla Zygmunta na kolumnie, ale go zrzucono, a na jego miejsce postawiono posąg Dawida!"

„A jakiż teraz rok mamy?"

— „Jaki rok żydowski — nie wiem, ale chrześcijański jest rok 2524".

Zdumiony pytam: „jak się nazywasz, przyjacielu?"

— „Zamoyski", — odpowiedział.

„Zamoyski? to być nie może! zawołałem... Zamoyski został dorożkarzem?... Chyba ty nie jesteś potomkiem znakomitej, możnej i poważnej rodziny Zamoyskich, zasłużonych w dziejach Polski?"

— „Jestem", odpowiedział dorożkarz, — ten, oto pałac (jechaliśmy obok pałacu Zamoyskich) był własnością moich naddziadów, a teraz należy do Sterntajgolda, ordynata, naczelnika znakomitej rodziny w historji tego kraju, posiada on także wielkie dobra w dawnem Lubelskiem, a dziś — w Jerycho, które, jak wiem z tradycyj, należały do moich przodków"...

Alboż tu, w Polsce panują żydzi?

— „Tak jest, panie"! — odrzekł dorożkarz zciszonym, bojaźliwym tonem... Kraj ten nazywa się teraz nie Polska, a „Nowa Judea", a te miasto, niegdyś Warszawa, — nazywa się „Mośkowiec"...

Któż tu jest królem?

— „Najjaśniejszy i miłościwie nam panujący Mosiek dziesiąty", odpowiedział dorożkarz uchylając czapki na wzmiankę dostojnego nazwiska „Mosiek X".

Dalej jadąc posłyszałem krzyk na ulicy i spostrzegłem dwóch rębaczy drzewa, których żydówka napędzała do pracy i przytem łżyła okrutnie, że nie drobno rąbią drzewo. Co to za jedni? zapytałem dorożkarza.

— „Moi dobrzy znajomi — Sapieha i Lubomirski... zeszli oddawna w Nowej Judei na posługaczy... wszak wszyscyśmy chrześcijanie przeznaczeni tylko na parobki, lokai, fornali, stróży, kelnerów, niańki, mamki itp. sługi żydów".

Dojechaliśmy do zamku. Właśnie odbywały się tam Sądy Królewskie „Mośka X". Tłum cisnął się na schody, żyd odźwierny od każdego dostawał łapówkę. Dałem mu rubla srebrnego, — zdziwił się zobaczywszy nieznaną monetę, ale stwierdziwszy, że srebro jest dobre, wziął pieniądze i nie bronił wejścia. Na tronie siedział żyd z dużą brodą, przed nim leżał talmud oprawny w złote klamry.

„Jak się nazywasz?" zapytał Mosiek X obwinionego.

— „Chodakiewicz, Najjaśniejszy Panie".

„Oskarżony jesteś o znieważenie szabasu. — W ten dzień naprawiałeś pług i klepałeś kosę, dwóch świadków zaprzysięgło to oskarżenie... Nu, co potrzebujesz powiedzieć na to?"

— „Najjaśniejszy i Miłościwie nam panujący Królu i Władco potężny, rzekł oskarżony, niech się Wasza Królewska Mość zmiłuje nademną. — Dziedzic mój Jaśnie Wielmożny Berek Gecel pędzi nas na pańszczyznę od niedzieli do niedzieli, nieraz z dwojgiem i trojgiem dzieci, nakazał w niedziele

wyjść z kosą, chociaż to jest nasz dzień świąteczny, więc musiałem w sobotę przygotować na niedzielę kosę"...

„Milczeć!... zapłacisz 30 srebrników na pierwszy raz, lecz drugim razem pójdziesz do więzienia", — rzekł Mosiek X.

— „Daruj, Najjaśniejszy Panie!...

„Precz!... Won, ty psie, szabas będziesz na fuszal! — wyrzucić go!..."

Chodakiewicz znalazł się na schodach, wyrzucony przez pachołków.

Potem, rozgniewany Mosiek, Król Nowej Judei, krzyknął: „Niech to wytrąbią tym wszystkim gojom, żeby się raz nauczyli rozumu i zapomnieli o niedzieli, a świętowali w szabas"...

Wyszedłem za skazanym Chodakiewiczem, przystąpiłem do biedaka i rzekłem iż jestem Polakiem, wtedy zaprowadził mnie do nędznej lepianki nąd Wisłą i tam zaczął mi tłómaczyć co się stało z krajem naszym.

Wydobył zachowane w skrytości stare papiery, które o dawnym jego rodzie i dawnych wypadkach świadczyły. Okazało się, że około 2000 roku po Chrystusie, żydzi tak się rozmnożyli w Polsce i taką mieli przewagę, że ówczesny rząd, nie mogąc dać im rady, wszedł z żydami w układy i za kwotę raz wyliczoną sprzedał im Polskę na wieczne czasy. Zamożniejsi Polacy sprzedali majątki żydom i wywędrowali na zachód, co zmuszone było zostać — zeszło na sługi żydowskie i pod knut pańszczyzny.

Od tego czasu, jak świadczyły papiery, już upłynęło 500 lat. Kraj cały przemieniony na Judeę, posiadał 25 królów Izraelskich: Icków — sześciu, Herszków — pięciu, Dawidów — czterech i Moszków — dziesięciu.

Ciężki żal ścisnął moje serce... i w tem obudziłem się.

Mój Boże! pomyślałem, czy to jest płonny sen gorączkowy, czy też przestroga i przepowiednia przyszłości?

A jak już niedaleko stąd do owąd, to opisuje korespondent Samoobrony Narodu z Małopolski, charakterystyczny obrazek jeszcze z czasów przedwojennych, kiedy to Małopolska była pod zaborem austrjackim.

We wsi Siedleszczany w powiecie Tarnobrzeg, roznosiła stale pewna żydówka w opałce różne towary. Gdy weszła na podwórze FranciszkaKubickiego, pies rozdarł jej spódnicę i łapami pokaleczył nogę. Żydówka zaraz poszła do Tarnobrzega do żyda lekarza, Helmana, który ją zbadał i uznał, że ze strachu zapadła na chorobę serca, przepisał leki i spoczynek w łóżku 30 dni. Potem odesłał żydówkę do adwokata żyda Rebeaa, który zrobił skargę, żądając 100 guldenów na koszty leczenia: 10 za wizytę lekarską, 10 za spódnicę, 10 za stratę zarobku, 30 za ból, 30 koszta adwokackie 10, razem 100 guldenów austr.

Rozprawę sądową prowadził sędzia żyd Hartmann. Gospodarz oświadczył, że nic nie będzie płacił, bo nie jest nic winien, że żydówka przyszła sama, nie posyłał po nią, żydówka nie pukała do bramy, przyszła tak rano, że domownicy jeszcze spali, nie mogli jej bronić, zresztą może inny pies jej rozdarł spódnicę, a ta na jego psa winę kładzie. Na to sędzia kazał gospodarzowi przysięgać i gdy zaświecił świece obok krzyża, gospodarz głośno powiedział, że przed tymi, co umęczyli Chrystusa nie będzie przysięgał i że żydowskiego sądu nie uznaje. Żydzi i sędzia gwałtu narobili, przelękli się, wezwali woźnych i żandarmów, którzy zaaresztowali gospodarza i z pisemnem sprawozdaniem odwieźli do Sądu Okręgowego w Rzeszowie koleją 130 km. Prezes Sądu Okręgowego zasądził gospodarza na 100 guld. kosztów dowiezienia go do Sądu, a za obrazę sędziego 6 miesięcy więz., za obrazę 2 żydów i żydówki 1 miesiąc, za publiczne znieważenie majestatu cesarsko - królewskiego Sądu i nieuznanie sądu 6 miesięcy więzienia bez apelacji — razem: 13 miesięcy i około 150 guld. kosztów. Gospodarz Kubicki oświadczył, że karę przyjmuje, ale po odsiedzeniu tejże pro sto pojedzie do Cesarza, opowie że żydzi go zmuszali do świętokradzkiej przysięgi, bo krzyż brali do ręki, że trzech żydów nie może go prowadzić od Annasza do Kajfasza, napisze to wszystko do gazet, opowie na wsiach o tej niesprawiedliwości.

Prezes Sądu kazał mu usiąść i tłumaczył, że Prokuratorja Państwa zasądzi go drugie tyle itp. Lecz nie pomogło. Chłop się uparł jak drugi Drzymała. Prezes napisał przeproszenie sędziego w Tarnobrzegu na piśmie, chłop nie podpisał. Prezes powiedział, że wszystko mu daruje, pieniądze da na podróż koleją pod warunkiem, że na zawsze zatrzyma w tajemnicy, to co się stało, dał cygara na drogę, chłop wrócił i to opowiedział nam wszystkim.

Przestępczość obserwujemy nietylko wśród społeczności żydowskiej, ale na codziennym porządku spotykamy przestępczość rabinów.

Jak donosiła niedawno prasa, przed wojskowym sądem okręgowym w Warszawie stanął młody rabin ze świty cadyka z Góry Kalwarji, Eigera, niejaki Mojsze Ptaszek, oskarżony o trzykrotne niewykonanie rozkazu i dezercję z wojska.

„Duchowny“ żydowski poszedł na 6 miesięcy do więzienia.

Jak znów donosiła „Samoobrona Narodu“ rabin Thumin wydawał w Krystynopolu fałszywe metryki fikcyjnych ślubów, ażeby ułatwić żydowskim pannom wyjazd do Palestyny, do rzekomo przebywających tam mężów. Metryk takich wystawiono 97 sztuk.

Również w S. N. czytaliśmy, że warszawska brygada kontroli po dłuższych obserwacjach i wywiadach wykryła nielegalną wytwórnię win rytualnych, mieszczącą się w podziemiach warszawskiej bóżnicy przy ul. Nowolipie 30. W chwili wejścia urzędników kontroli skarbowej w wytwórni znajdował się szames bóżnicy Dawid Różycki, zajęty destylacją wina.

Jakaż może być moralność żydowska, jeżeli rabin dezerteruje, trudni się fałszerstwem, jeśli bóżnicy nadużywa się w celach nielegalnego wyrobu wina. Ale w pojęciu żydów niema wtem nic złego, bo we wszystkich tych wypadkach chodzi o szkodę goja, o szkodę Armji Polskiej, o szkodę Rządu Polskiego itd.

To też sławny bajkopisarz i poeta polski Krasicki pisał o żydach w „Panu Podstolim:

„Żydzi to naród przewrotny, bezwzględny, chciwy, wkradłszy się do miast pomału, przekupstwem, obrotem, cierpliwością, bezczelnym nakoniec naprzykrzaniem, coraz się wzmagając i rozsuwając, nieznacznie wszystkie prawa posiedli.“ Rdzenni obywatele tych miast, wypierani na przedmieścia, tracą zwolna swój stan posiadania, i — nie będąc ani chłopami, ani mieszczanami — żyją w nędzy, „cześć tylko nosząc nazwisko stanu swego“. Gospodarka żydowska całkowicie nasze miasta zrujnowała, a ich smętny obraz kreśli ks. biskup warmiński następująco: „Widzimy ułomki miast naszych i domy nikczemne, gdzie niegdyś stały kamienice dostatnie i okazałe. Nie tak wojnom i pożarom, jako żydowskiemu rozplenieniu przypisywać upadek naszych miast powinniśmy. Jedynie na zysk czuwający ten naród, nigdy się tem nie zatrudnia, co jakiśkolwiek wydatek bez sowitych korzyści sprawić może. Jak więc obrzydliwie i niechlujno się przyodziewa, tak i o mieszkanie nie dba. Dość ma czosnku, żeby głód opędził, na galganach, żeby się okrył, byleby dach miał i ścianę ku przytuleniu, o resztę nie dba.“

„Powszechność narodu tego — stwierdza Krasicki — ma swoje nieodmienne prawidła i trzyma się ich ostatecznie. Oszukanie pierwszem jest i byleby tylko zysk przyniosło, żadnej takiej przeszkody niemasz, którejby stateczną a natarczywą cierpliwością nie zwyciężyli. Handel duszą jest i jedynym ich celem i dlatego się rolnictwa, kunsztów ledwo nie wszystkich i rękodzieł zrzekli. Gdy więc ku temu jedynemu zamiarowi wszystka się ich usilność zwraca, niepodobna, iżby nie wygórowali w tej mierze nad wszystkich“. Jednym zaś z czynników, rozwijających ich niesłychaną żywotność, to fakt, że przez wczesne małżeństwa intensywnie się rozmnażają, i że są wstrzemięźliwi, zapobiegliwi, oszczędni, sprytni — przez co szybko się bogacą.

O tak, żydostwo się pleni i bogaci, kiedy jednocześnie ludność polska, katolicka wymiera i biednieje.

W czerwcu r. b. zawarto 342 małżeństw (199 katolickich i 143 żydowskich), urodzin żywych zarejestrowano 1 206 (chrześcijan 807, żydów 397), urodzin martwych zarejestrowano 47 (chrześcijan 23, żyd. 24). Zgonów zanotowano 1 119 (chrześc. 849, żyd. 270). Na **100 noworodków żywych zmarło dzieci chrześc. do 1 roku życia 11, żydów zaś 6.**

Cóż dziwnego, niemowle polskie ssie pierś zgłodniałej, wynędzniałej matki, zżartej biedą i chorobami, a bachory żydowskie karmią specjalnie tuczone mamki.

To też przyrost naturalny ludności polskiej maleje w sposób zastraszający.

Dość powiedzieć, że kiedy przed rokiem w ciągu pierwszych trzech miesięcy przybyło 96 tysięcy ludzi, to obecnie przyrost wynosi zaledwie 78 tysięcy. W roku ubiegłym mieliśmy przyrost naturalny wynoszący 12,1 na tysiąc mieszkańców, teraz zaś na każde tysiąc ludności przybywa nam tylko 9,5. Jest to spadek bardzo znaczny i musi zwracać na siebie uwagę wszystkich.

Gdy w ostatnim kwartale ub. r. przyrost katolików wynosił 12,6 na tysiąc, to pierwszy kwartał b. r. wykazuje przyrost ludności katolickiej w wysokości tylko 9,1 na tysiąc mieszkańców. Można więc wywnioskować z tego, że ludność katolicka w Polsce zmniejszyła swój przyrost kwartalny o prawie 30 procent. A ludność katolicka, to właśnie ta część naszego społeczeństwa, która jest bezwarunkowo polska pod względem narodowym.

Wtedy przybyło 66 663 katolików, a teraz tylko — 47 467. Mamy więc wyraźne zmniejszenie o przeszło 19 tysięcy.

A zmniejszenie to wynika z dwóch przyczyn — zmniejszenie liczby urodzin wśród katolików i wzorstu ilości zgonów.

Katolicy, ZBUDŹCIE SIĘ, bo zguba, zanik, wymarcie was czeka!

Daleko odporniej trzyma się ludność grecko - katolicka i prawosławna. Wśród grecko - katolików przyrost, wynosił w ostatnim kwartale ub. r. 6,5 na tysiąc, teraz zaś wzrósł do 9. Prawosławnych przybywało poprzednio 12,5 na tysiąc ludności, ostatnio zaś — 14,7 promille.

Ale też przeczytajmy, co pisał do Samoobrony Narodu korespondent z Małopolski:

Duchowieństwo ruskie zorganizowało akcję samoobrony i już oczyściło swoje społeczeństwo z zarazy, która ich więcej męczyła niż Polaków.

Wszyscy księża, nauczyciele, inteligencja, studenci z gimnazjum i uniwersytetu podzielili się pracą po kilku dla każdej wsi i czy to na wakacje świąteczne czy na letnie umieszczali się we wsiach i uświadamiali chłopów. Pozakładali czytelnie w każdej wsi, koła młodzieży, harcerzy, sokołów, kółka rolnicze, Kasy Stefczyka, spółdzielnie, mleczarnie, sklepy, składy zboża, zaprzestali wszyscy pić wódkę, palić papierosy, wszystkie produkty z roli jak masło, jaja, zboże, warzywa, owoce, kury, gęsi, świnie, krowy, cielęta itp., wszystko to sprzedają na miejscu we wsiach, w każdej wsi mają po 2 delegatów, którzy szacują i kupują za gotówkę. Do miast na targi nikt już nie idzie tylko jeszcze polscy chłopi — jak barany — nie mogą obejść się bez żydów i wszystko żydom za bezcen sprzedają i kupują towary o 50 proc. wyżej jak powinni.

Ze wsi ruskich wynieśli się żydzi, zupełnie opuścili sklepy, karczmy, a umieścili się w miastach, tam żyją wspaniale, bo polski „Goj" całą prace i majątek zanosi, zawozi do miasta dla żydów, bez których nie może żyć jak bez powietrza.

Ludność ruska zorganizowana przez inteligencję (Gdzie jesteś inteligencjo polska!!!) objęła już wszystko w swoje ręce, każdy grosz zostaje w rękach Rusinów, połowę ich ma utrzymanie, zarobek u swoich.

Hasło „Swój do Swego" już objęło Rusinów w Kanadzie, w Ameryce, w Brazylji. Tamci przysyłają pieniądze z zagranicy na wykupno ziemi, domów i sprowadzają od swoich co tylko możliwe. Ruskie masło zalało już całą Polskę i Niemcy — rozwożą je autobusami. Rusinów wódz Konowalec przebywa stale w Niemczech, w Berlinie i tak pilnuje swoich Rusinów, że ci oprócz bonifikacji otrzymują o 40 groszy wyżej za swoje produkty aniżeli Polacy na każdym kilogramie masła. Rusini objęli już w swoje ręce handel, przemysł i rzemiosło.

Wołamy więc wielkim głosem do księży katolickich:

Pasterze! Ratujcie nasz lud przed zalewem żydowskim!

W nas nasza siła, nasza moc, gdyż w Was lud polski chce widzieć swoich Wodzów duchowych!

Wam Pasterze Bóg powierzył duszę ludu polskiego i Wy macie święty obowiązek na chwałę Bożą ten lud uchronić przed gangreną moralną, przez żydostwo nam szczepioną!!

Tem więcej, tem bardziej, tem niezbędniej trzeba lud polski bronić przed zalewem żydowskim, że sytuacja wsi z dniem każdym staje się tragiczniejsza.

Bo tylko zastanówmy się, że kiedy w r. 1928 100 kg żyta kosztowało przeciętnie 42.6 zł, to w roku 1934 tylko 14,8 zł. Obecnie na prowincji za 100 kg żyta płacą najwyżej 8 złotych.

Według danych Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach przychody gotówkowe z poszczególnych działów produkcji rolnej w złotych, w przeliczeniu na 1

hektar, przedstawiały się dla gospodarstw małych i średnich następująco:

	1927/28	1932/33
zboże	75,89	28,80
okopowe	19,61	6,39
produkcja zwierzęca	193,11	88,39

Ogólny przychód gospodarstwa wiejskiego w obliczeniu na 1 ha, po włączeniu dochodów ubocznych, nie związanych ściśle z produkcją warsztatu rolnego zmniejszył się ze zł 505,95 w r 1928/29, do zł 170,68 w roku 1932/33. Udział w tych pozycjach wymienionego dochodu ubocznego wynosił w roku 1928/29 — zł 174,77, a w roku 1932/33 już tylko złotych 30,40. Jak więc wynika z tych cyfr, dochody wsi niezwiązane z gospodarką rolną spadły jeszcze gwałtowniej niż przychód z gospodarki rolnej.

Ogólny spadek przychodu wsi w przeliczeniu na 1 hektar wynosi dla wymienionych lat 66,3 proc.

Chłopie polski, czeka cię nieunikniona, niechybna zagłada, jeżeli NIE ZBUDZISZ SIĘ, jeżeli nie zdobędziesz serc naszych kapłanów dla akcji odżydzeniowej, jeżeli wespół z księdzem nie przyjmiesz najżywszego udziału w walce samoobronnej!

Liczebnością swoją stanowisz niezwalczoną siłę, potęgę, jeśli tylko w swe siły moralne uwierzysz!

Nieocenienie swej mocy, swej potęgi, będzie twoją, chłopie polski, zgubą!

Niebezpieczeństwo jest tem większe, tem groźniejsze, że lud wiejski, wobec przeżywanej nędzy, pozbawiony jest kształcenia dzieci.

W niemniejszym stopniu trudno jest i ludności miejskiej kształcić swą młodzież.

A tymczasem żydostwo zalewa nasze szkoły średnie i wyższe, a następnie opanowuje zawody wolne, jak adwokaturę, medycynę, wdziera się do urzędów i t. d.

I tak, wypiera cię, chłopie, żyd z ziemi, z twej ojcowizny, a jednocześnie zajmuje wszelkie placówki w mieście.

Gdzie się więc twój syn podzieje?

Zguba cię więc chłopie czeka, jeśli nie pomyślisz poważnie o swej doli.

Tem więcej, że choćby przez liczebność swoją, masz siłę, masz potęgę, której jeno nie umiesz należycie wykorzystać.

Naród polski dostatecznie docenia twą siłę, znaczenie twoje w Narodzie.

Oto w poważnym, narodowym Kurjerze Warsz. p. R. Świętochowski stwierdza, że ludność wiejska w Polsce wynosi około 23 miljonów i pisze:

„Jaką wartość i liczbę możnaby im przeciwstawić w państwie? Urzędników mamy 441 tysięcy. Robotników 325 tysięcy. Pracowników umysłowych 460 tysięcy. Koni roboczych — 3,7 miljonów. Sił wodnych, wyrażonych w koniach mechanicznych 3,7 miljonów, a wyzyskanych użytecznie — 100 tysięcy. Samochodów 35 i motocykli 8 tysięcy.

— Ludność wszystkich miast w Polsce, łącznie z chłopami, przebywającymi w miastach, łącznie z dziećmi i starcami, wynosi 8,7 miljonów. Czyli, że w jakiejkolwiek dziedzinie, będziemy poszukiwać energji żywej lub mechanicznej, to niezmiennie stwierdzimy przewagę potęgi chłopskiej".

Masa ta została zepchnięta w otchłań nędzy, odsunięta od wszelakiego głosu i wpływów.

„Tymczasem — pisze autor — nieodgadniony kolos trwa, 72,3 procent ludności. 23,859,000 istot żywych, głów rozmyślących, serc przepełnionych uczuciami. 10 miljonów par rąk twardych zdolnych do czynu. Sędzia naszej przeszłości. Władca naszej przyszłości. — OGROM".

Jako ten niedźwiedź, jesteś krzepki, silny, zdrowy, jeno zbyt powolny.

A tymczasem pasożyt żydowski wysysa krew twoją, twoją krzywdą się tuczy, do twej zagrody się wdziera, jeśli nie ciebie, to sąsiada ojcowizny pozbawił, na żebry z torbami puścił — do miasta!

A tu, wiadomo, zatrzęsienie, mrowie żydowskie obsiadło grody nasze. Zajmują coraz więcej miast. Z Krakowa uczynili już jakby swą Jerozolimę. Odbywają tu coraz więcej zjazdów i ostatnio w sierpniu rb. na zjeździe żydowskiej **światowej** organizacji „Hisrachi", przy udziale delegatów z 24 państw, w obecności licznie przybyłych z całego świata rabinów, jeden z nich Fischman z Jerozolimy w swem, na tym zjeździe, przemówieniu, powiedział:

„Widzimy w Krakowie nietylko ważny ośrodek syjonizmu, ale też prawdzi-

wy ośrodek żydowskiej myśli religijnej. Tu szukamy dróg nietylko do odbudowy ojczyzny w sensie materjalnym, ale też do wzmocnienia ducha tradycyjnego żydostwa".

Szwendają się po naszych pamiątkowych miejscach, że zaczynają skarżyć się już nietylko księża i służba katedralna, ale i członkowie sanacyjnych organizacyj, odwiedzających kryptę. Żydzi, zwiedzający kryptę św. Leonarda, zamiast — jeżeli już ich się tam puszcza — uszanować dostojny spokój katedry wawelskiej i prochów w niej spoczywających i zachować się w murach katedry spokojnie, unikając hałasowania i zgiełkliwych rozmów, a także spacerowania po całej katedrze, gdzie ich nikt nie prosi i gdzie niema dla nich miejsca — zachowują się w katedrze jak w swoich domach modlitwy, lub na ulicach: głośne rozmowy, swobodne spacerowanie po całej katedrze, nierzadko wchodzenie z nakrytą głową aż do samej krypty, są na porządku dziennym".

Opanowują też Wilno. Tu z tego Wilna rozchodzi się na cały świat drukowany talmud żydowski, na co do niedawna otrzymało żydostwo wileńskie po 15 tys. dolarów miesięcznie, a dziś po tysiącu dol. na miesiąc od żydostwa zagranicznego, tu się odbył w czerwcu zjazd „Kombatantów" żydowskich, a w sierpniu uczonych, na który otrzymali poważne zniżki kolejowe. (Również i zjazd sjonistyczny w Krakowie otrzymał poważne zniżki kolejowe).

Tu żydzi projektują stworzyć muzeum sztuki żydowskiej!

Coraz mocniej, coraz silniej, coraz pewniej obsadzają się w naszych miastach. Czem silniejsi się czują, tem bezceremonjalniej wyzyskują i krzywdzą nas, a szczególniej, jeśli o miasto chodzi, wyzyskują robotnika polskiego!

Oto weźmy za przykład Łódź, okres czasu jednego tygodnia w początkach sierpnia rb.:

Szaja Zylberszaft (Młynarska 14) za obniżanie zarobków dozorcy skazany został na 200 zł, Rubiński i Pinkus (Południowa 34) za zmuszanie do pracy w święta i niedziele — na 200 zł, Szmul Pinkus Glejzer (Północna 12) za obniżanie zarobków — na 200 zł, Mendel Cukier (Piotrowska 80) za niepłacenie stawek umowy zbiorowej — na 300 zł, Rajchman (Północna 13) za zmuszanie do pracy w godzinach nadliczbowych — na 800 zł, Majer Śliwkowicz (Drukarska 33) za pracę w godzinach nadliczbowych — na 300 zł, Lajbuś Wyszegródzki (Cegielniana 76) za systematyczne obniżanie zarobków robotników na 300 zł, Józef Adler i Samuel Nadal za obniżanie stawek po 500 zł, Boruch Szwarc za zmuszanie do pracy nocnej — na 250 zł, Edmund Frajmark (Limanowskiego 31) za zmuszanie robotników do 16 godzin pracy na dobę — na 500 zł, Hendeles i Adler (Nawrot 33) za obniżanie zarobków robotnikom — po 300 zł, Pik i Rotenberg (Sienkiewicza 61) za obniżanie stawek — po 300 zł, Gilman Icek i Rotenberg (Sienkiewicza 61) za samowolne obrywanie stawek — po 300 zł, Strzykowski i Herc (Sienkiewicza 70) za niehonorowanie umowy zbiorowej — na 300 zł. Następnie za podobne przewinienia skazani zostali Szklarz Benjamin (Wolborska 22) na 50 zł, Zylberberg Kiwa (Zgierska 17) na 200 zł, Feir Eizen Abram (Brzezińska 11) na 120 zł, Pakuła Mordka Lajb (Nowomiejska 26) na 200 zł, Kirszbaum Chaskiel na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu, Isler i Cygan (Senatorska 11) na 500 zł, Samuel Szulc (Rokicińska 13) na 500 zł, Regina Zysberg (Nawrot 14) na 300 zł.

A teraz powyższe fakty pomnóżcie przez miesiące i lata, i przez wszystkie miasta w Polsce, bo to są dane tylko z jednego tygodnia i z jednego miasta, i obliczcie, ile krwi, ile potu wychłepcze krwawy moloch żydowski z biednego robotnika polskiego!

Robotniku, zastanów się, kto jest twoim wrogiem, kto jest twoim krzywdzicielem!

Robotniku **zbudź się,** a poczujesz pętlę na swej szyi, a przekonasz się, że **bodaj ostatnia godzina bije dla twego ratunku!**

A ratunek twój leży w akcji odżydzeniowej!

Kiedy ty robotniku zdychasz z głodu, kiedy, albo marniejesz z braku pracy lub jesteś przedmiotem żydowskiego wyzysku, to jednocześnie 69.629 żydów w r. 1934 rozbijało się po różnych uzdrowiskach w kraju, a ilu wyjechało zagranicę?

A środki czerpią na to z twoich przepracowanych godzin nadliczbowych, z pracy w święta, z niepłaconych składek

ubezpieczeniowych, z obniżanych ci zarobków i t. d. i t. p.

Rzecz prosta żyd okrada nietylko ciebie, robotniku, ale i Państwo Polskie.

Oto jak żydostwo rujnuje nasz przemysł, okrada skarb Państwa i dorabia się majątku.

Przemysł łódzki, a szczególnie pończoszniczy, od roku 1927 korzystał ze specjalnych uprawnień przywozowych. Mianowicie sprowadzano z zagranicy odpadki, jak np. stare pończochy jedwabne, wełniane itp. starą bieliznę dzianą i inne, przyczem odpadki te nie podlegały ocleniu, jako materjał przeznaczony do przeróbki na nowe, inaczej mówiąc traktowano je jako surowiec.

By zapobiec ewentualnym nadużyciom, gdyż pod deklaracją odpadków, przywożono niejednokrotnie całkiem zdatne do użytku artykuły, które można było po pewnej poprawce i oczyszczeniu puścić w obieg, ustanowiono zasady, że nadchodzące odpadki były przewożone do magazynów odbiorcy, pod kontrolą urzędników celnych lub straży celnej i tam odpieczętowane. Szarpanie odpadków musiało odbywać się w obecności celnika.

Żydzi, którzy wszędzie węszą i szukają sposobów łatwego, a dobrego zarobku, choćby z pominięciem przepisów prawnych wpadli na pomysł i w umiejętny sposób, z opieczętowanych magazynów wykradali odpadki zwożone zzagranicy, zastępując je lichemi odpadkami krajowemi.

I tak, już wroku 1929 straż graniczna ujawniła w firmie Aron Pruszynowski przy ul. Piotrkowskiej 202, że sprowadzane z zagranicy pod mianem odpadków pończochy, wykradano z opieczętowanego magazynu przez zamaskowany otwór w suficie. Pończochy te następnie dobierano do pary, czyszczono, naprawiano, gdy zaszła potrzeba, farbowano i po zaopatrzeniu w firmowe znaki puszczano na rynek, jako nowe pończochy.

Zyski z tego procederu były fantastyczne. Kilo odpadków — pończoch na miejscu kosztowało około 80 groszy, zawierało 22 — 24 pary pończoch, które następnie sprzedawano po 1—2 złote za parę.

Pruszynowski skazany został w swoim czasie na 2 lata aresztu i grzywnę, lecz przed uprawomocnieniem się wyroku umknął do Palestyny.

W tymże mniejwięcej czasie ujawniono również sprytne przemytnictwo w firmie Michał Olszer (Żyd) przy ul. Limanowskiego 133. Tam urządzono się w ten sposób, że wierzeje drzwi w jednej połowie zaopatrzone w ruchome zawiasy, usuwano w razie potrzeby i bez naruszenia pieczęci, przy otwarciu obu połówek drzwi razem, wydobywano odpadki.

Następnie w firmie Karcz (Żyd) przy Al. 1 maja ujawniono wykradanie zagranicznych odpadków przez specjalnie urządzony podkop.

W firmie A. Geldblum przy ul. Leszno 41 dla wydobywania odpadków z opieczętowanego magazynu urządzono specjalne zamaskowanego przejścia w ścianie.

O wysokości zysków, jakie czerpali przemytnicy z tego procederu świadczyć może zestawienie, że z kilo odpadków pończoch, kupionych za 80 gr. z dodatkiem kilkunastu względnie kilkudziesięciu groszy na przeróbkę, wydobywali do 24 par pończoch, sprzedawanych po 1—2 zł, ostatnio nieco niżej, czyli za kilo przerobionych pończoch uzyskiwali od 24 do 48 zł, tak, że przeciętny zysk wynosił 23—43 zł na kilo. Według przybliżonych obliczeń, w czasie największego natężenia podaży przemytniczej na rynku krajowym miesięcznie sprzedawano do 500000 par pończoch, tak że przemytnicy osiągali kilka miljonów złotych miesięcznie zysku.

Rzecz zrozumiała, że przemysł oficjalny cierpiał, oraz, że produkcja ograniczona została o ilość rzuconych na rynek przemyconych pończoch. Zestawienia przemysłu pończoszniczego wykazują, że od chwili zlikwidowania ostatniej szajki przemytniczej, mimo pogorszenia się ogólnej konjunkutry, liczba zatrudnionych robotników wzrosła o 300—500 osób. Ten właśnie szczegół świadczy o destrukcyjnej działalności żydowskich przemytników na interesy polskiego robotnika, oraz przemysłu.

Sprawy Karcza i Geldbluma w dochodzeniu zostały już zakończone. Obecnie zaś ujawniono nowy system przemycania, tym razem nietylko pończoch, ale również modnej bielizny damskiej, jedwabnej dzianej. Inicjatorem tej nowej afery był — jak zwykle Żyd. A. Kempiński z ul. Zgierskiej.

Sprowadzono wagonowo pończochy i bieliznę damską z Niemiec i Czechosłowacji. Sam Kempiński nie zajmował się bezpośrednio przeróbką, tylko handlem. Jako pośrednik przesyłał całe transporty zamawiającym którzy w gruncie rzeczy należeli do spółki. Przeróbka odbywała się dla zatarcia śladów i zmylenia czujności władz celnych, na tere-

nie różnych miast, jak Lwowa, Krakowa, Radomia, skąd dopiero gotowe już do sprzedaży pończochy rozsyłano odbiorcom. Dla usunięcia od siebie podejrzeń Kempiński i jego spólnicy zaopatrywali swe wyroby specjalnemi etykietami, by dać pozór, że sprzedaje się wyrób krajowy i legalny. Rozgałęziona ta afera została przed niedawnym czasem ujawniona. Wdrożono dochodzenia prokuratorskie, przeciw wszystkim członkom szajki przemytniczej.

Okazuje się, że Kempiński w zakresie działania przeszedł swych poprzedników, a straty na jakie naraził skarb Państwa są olbrzymie. Dochodzenie przeciw Kempińskiemu i towarzyszom, wkrótce ma być zakończone i sprawa przekazana zostanie do sądu okręgowego w Łodzi, a wówczas dopiero można będzie ustalić, w jakiej mierze afera przyczyniła się do zmniejszenia wpływów skarbowych.

Cieszcie się więc wszyscy, którzy „TANIO" kupujecie u żydów.

Jesteście współzłodziejami okradającymi skarb Państwa, jesteście wpsółkrzywdzicielami robotnika polskiego.

Urzędniku, cienia własnego się bojący, co tak unikasz współdziałania w akcji odżydzeniowej!

Zastanów się! Obowiązkiem twoim jest służyć dobru państwowemu, **a ty tymczasem popierasz złodziei okradających skarb Państwa, a później narzekasz że ten okradany skarb musi obniżać twoje pensje!**

Zbyt wiele ci płaci jeszcze, za twą obojętność, bezczynność wobec szkodliwości żydowskiej!

A czy żydzi tylko w tej dziedzinie nam szkodzą?

Oto niedawno, bo 5 sierpnia odbył się proces antykomunistyczny.

Warszawski urząd śledczy wykrył w niezwykły sposób zakonspirowaną największą drukarnię centralnego komitetu Komunistycznej Partji Polski, wktórej drukowały się wszystkie czasopisma komunistyczne, jak „Czerwony Sztandar", „Nowy Przegląd", wszelkie broszury itd.

Na ślad tej drukarni policja wpadła w następujący sposób: Swego czasu przy ul. Leszno 24 wynajął od frontu sklep na prowadzenie warsztatu szewskiego niejaki Rotenberg. Aczkolwiek warsztacik był bardzo mały, to jednak ruch w nim był bardzo wielki. Przywożono masowo pudełka do obuwia, wywożono całemi masami te pudełka. Ruch był większy niż w dużych fabrykach obuwia mechanicznego.

Zwróciło to więc uwagę policji, która zaczęła przeprowadzać obserwacje. Dowiedziano się, że w piwnicy pod warsztatem Rotenberga znajduje się drukarnia. Dostęp do piwnicy ze wszystkich stron był jednak zamurowany, a wejście urządzono od warsztatu Rotenberga.

Dnia 21 lipca br. policja nagle wkroczyła do warsztatu. Na samym środku leżał dywanik, na którym stał stół z krzesełkami.

Gdy tylko policja wkroczyła, wszyscy obecni w warsztacie rzucili się do stołu i usiedli na krzesełkach, przyczem żona Rotenberga zaczęła pośpiesznie nakrywać do stołu. Zwróciło to odrazu uwagę policji. Gości z krzeseł wyproszono usunięto stół, a wtedy pod dywanikiem znaleziono klapę, przykrywającą kwadratowy otwór w podłodze. Przez ten otwór po drabince można się było dostać do piwnicy.

Tu znaleziono kompletnie urządzoną drukarnię według najnowszych wymogów techniki. Były tam zainstalowane najnowszych systemów płaskie maszyny drukarskie, zecernia i aparatura do odlewów. Wszystko szło na prądzie elektrycznym przez duży motor. Wywrotowcy, ażeby nie zwrócić uwagi kontrolerów elektrowni na nadmierne używanie prądu w małym warsztaciku, a nie mogąc również wobec konspiracji instalować specjalnego łącznika **wlączyli się sami do kablów podziemnych i potajemnie czerpali prąd.** Na miejscu znaleziono odlewy i dużą ilość już odbitych egzemplarzy „Czerwonego sztandaru" i „Nowego Przeglądu". Poza tem znaleziono duże ilości bibuły przygotowanej na święto komunistyczne 1-go sierpnia. Na ścianie wisiał dużych rozmiarów obraz Kirowa.

Przy pracy zastano trzech drukarzy: Mundka Flanka, Arona Cuikera i Lejba Erdepla, których aresztowano wraz z właścicielem lokalu Rotenbergiem. Jak się okazało, członkowie bandy z polecenia centralnego komitetu umyślnie odnajęli ten lokal, ażeby pod przykrywką warsztatu szewskiego prowadzić zakonspirowaną drukarnię. Wywożono stąd masowo literaturę wywrotową na cały

kraj. Policja przystąpiła do rozebrania maszyn i urządzenia, które częściami zaczęto przewozić do urzędu śledczego. Lokal opieczętowano. Wykrycie tej drukarni jest dużym sukcesem warszawskiej policji śledczej. Dalsze dochodzenie prowadzone jest pod nadzorem prokuratora dla spraw politycznych p. Kożuchowskiego.

W dalszym ciągu w tej sprawie dokonano rewelacyjnych aresztowań. Mianowicie, zostały zlikwidowane centrala MOPR'u, centrala warszawska „Agitprop", pozatem zlikwidowano centralny i warszawski wydział zawodowy KPP., wreszcie zlikwidowano komitety dzielnicowe KPP. Dokonano zgórą 100 rewizyj i zatrzymano 66 osób z pośród najbardziej czynnych elementów partji komunistycznej w stolicy. Podczas rewizji znaleziono rękopisy, maszynopisy, świeże sprawozdania z VII kongresu kominternu, drukowane w językach polskim, rosyjskim i francuskim. Ujawniono ponadto 3 maszyny do pisania, z założonemi kalkami, przygotowane do pracy, następnie wydawnictwa komitetu centralnego KPP. w języku żydowskim i polskim.

Dwie maszyny do pisania znaleziono w lokalu towarzystwa dobroczynnego „Dom Chleba" przy ul. Elektoralnej nr. 13, m. 6. Na tych maszynach były pisane odezwy komunistyczne przez niejakiego Jankla Wiernika. Na kalkach, które znaleziono, można odczytać treść odezw wywrotowych, pozatem listy przesyłane do PPS. CKW. i do Bundu w sprawie jednolitego frontu.

U Arona Pawina, Zamenhofa 10 m. 57, znaleziono notatki partyjne, szyfry, zapiski itp.

Z pośród 66 aresztowanych należy wymienić nazwiska: **Herszt Szwarcman**, członek „Agitpropu", **Leib Kameran**, red. Unser Weg. **Rebeka Rubinstein**, członek „Agitpropu" **Roza Lipstein**, **Chaim Rot**, **Leonard Mordziak**, pseudonim Zbigniew, instruktor zawodowy KPP., Wincenty Dzisnisik, **Gitla Rapoport**, **Fajwel Frydman**, znana komunistka Ewelina Sawicka, **Josek Duży**, **Rajzla Esterman**, **Ruchla Fuchs**, **Szmul Liberman**, Zygmunt Bobowski itd.

Ks. Szydelski w „Słowie Katolickiem" zwraca uwagę na innego znów rodzaju szkodliwość żydowską:

Skoro młoda kobieta, po przeczytaniu ogłoszenia umieszczonego w gazetach, zwróci się pod wskazanym adresem z prośbą o posadę, nieraz usłyszy, że przyjęta zostanie — ale pod warunkiem... i to ma być podobno warunek, bez którego młoda osoba „nigdzie" nie otrzyma zarobkowego stanowiska. Obecnie doniosły gazety, iż w niektórych fabrykach warunki osobistej rewizji, są tak uwłaszczające czci młodej kobiety, że robotnice zwróciły się do p. Inspektora pracy, z podaniem, by, jeśli konieczne są owe rewizje, przy opuszczaniu fabryki przez pracowników, rewizje kobiet przeprowadzała kobieta, a nie mężczyźni. Podanie to uzasadnione zostało bezwstydnem przeprowadzaniem tych rewizji przez mężczyzn.

Szkoda, że czcigodny ks. Szydelski tak b. ogólnie ujął ten temat. Przecież jest nato tysiące dowodów, że to żydostwo właśnie celuje w tem wykorzystywaniu biednych dziewczyn chrześcijańskich.

Przytoczyliśmy na to odpowiednie cytaty z talmudu w broszurze „Idziemy w bój", z czego wynika, że talmud pochwala hańbienie dziewcząt chrześcijańskich.

Niedawno w Łodzi odbył się proces przeciw „pracodawcy żydowi, który wykorzystywał swoje pracownice.

„Bohaterami" ohydnej afery obyczajowej, którą, jako jeden z wielu dowodów nikczemności żydowskiej przytaczamy — są trzej Żydzi: Henoch Kugelbaum, Szyja Tajtelbaum i Pinkus Herszkowicz, którzy wykorzystywali pracownice fabryki pod groźbą utraty pracy.

Szczegóły afery zostały ujawnione, gdy jedna z młodych robotnic fabryki „Wierzbowianka" zaszła w ciążę. Z racji tej wyszły na jaw stosunki, panujące w fabryce. Robotnica bowiem zeznała, że gdy zgłosiła się do pracy w fabryce, musiała najpierw poddać się oględzinom „lekarskim". Zadecydowano wówczas, że wskutek złego stanu zdrowia nie nadaje się do pracy.

Gdy zrozpaczona robotnica wracała do domu, podszedł do niej urzędnik fabryki Kugelbaum i pocieszył ją, że nie wszystko jest jeszcze stracone, byle tylko przyszła do jego mieszkania. Ciężka sytuacja materjalna robotnicy zmusiła ją do usłuchania propozycji Żyda.

Skutków wizyty nie trudno domyśleć się. Upojona alkoholem dziewczyna musiała być uległą nie tylko Kugelbaumowi, ale i jego przyjacielowi. Otrzymała jednak na drugi dzień pracę.

Od tego czasu nieszczęśliwa dziewczyna stała się igraszką w rękach żydowskich łotrów. W rezultacie dziewczyna zaszła w ciążę.

Wykrycie niesłychanej afery obyczajowej wywołało w łódzkich masach robotniczych olbrzymie wrażenie. Delegaci fabryczni radzili nad tą sprawą na specjalnem poufnem posiedzeniu. Trzej żydowscy zbrodniarze zostali aresztowani, a wstępne dochodzenia ustaliły, że nie tylko p. G. była ofiarą zboczeńców żydowskich, którzy dzięki wpływom w fabryce przyjmowali do pracy piękne i młode robotnice, aby je następnie niewolić.

A handel żywym towarem, czyż nie jest niejako monopolem żydowskim?!

Czem jest żydostwo i jak zabójczym jest wpływ tegoż na nasze życie, mamy najlepszy przykład z ostatnich wyczynów bezbożniczych przeciwko Ks. ks. Biskupom Łukomskiemu i Łosińskiemu skierowanych.

Na tle zakłamania politycznego żydomasonerja i żydowski pupil-bolszewizujące wolnomyślicielstwo wyciągają z lamusa starych bajek i oszczerstw, tysiąckrotnie odpartych, różne zarzuty zmyślone, a przerabiają je na nowoczesne kopyto, zmieniając stare daty i nazwiska na nowe. Liczą na to, że mało kto pozna się na takiej niegodziwości i bezczelnem kłamstwie.

Wśród zarzutów z ost. czasów znajdujemy oskarżanie Kościoła i kleru o chciwość i żądzę zbogacenia się. Naturalnie przemilczają złośliwie i nieuczciwie, ile to ofiar ponosi Kościół i księża dla instytucyj miłosiernych i społecznych, że kler kat. wedle sumarycznego tylko obliczenia wydaje daleko więcej na cele charytatywne, aniżeli wynosi cała dotacja dla kleru ze Skarbu Państwa. Nieuczciwie przemilczają, że Skarb płaci Kościołowi b. niskie tylko odsetki od zabranych kiedyś bezprawnie — a dziś w posiadaniu Państwa będących majątków i nieruchomości. Gdyby Kościołowi katolickiemu w Polsce zwrócono wszystkie te majątki, to Kościół nie żądałby ani złamanego grosza ze Skarbu Państwa, a owszem mógłby poza dotacją kleru utrzymać i rozbudowywać liczne zakłady charytatywne i społeczne.

Wielokrotnie i rzeczowo zostały odparte zarzuty, jakoby, czy to Duchowieństwo jako takie, czy wymienieni wyżej Dostojnicy kościoła nie dość lojalnie zachowali się w wypadkach uroczystości państwowych jak np. pogrzeb ś. p. Marsz. Piłsudskiego czy min. Pierackiego.

Uczciwi innowiercy i nawet uczciwie myślący niedowiarkowie, badający bez uprzedzeń historję Kościoła katolickiego, jego i kleru działalność, przyznają Kościołowi i klerowi przeogromne zasługi dla cywilizacji, kultury i zdrowego postępu.

Ale przecież żydostwo miało nielada okazję, w oparciu na kłamstwach, rzucać nikczemne kalumnie na nasz kler, na kościół, na Wiarę.

To też Duchowieństwo nasze coraz bardziej, coraz powszechniej i liczniej staje w szeregach odżydzeniowych, coraz serdeczniej popiera naszą akcję.

Pewien kapłan z woj. białostockiego pisze w liście do „Samoobrony Narodu": **Dawno już miałem myśl rozpoczęcia walki z tułaczami, nad którymi wisi przekleństwo Boże. Przeto chcę coś niecoś uczynić dla sprawy dobrej. Chcę rzucić ludziom pismo by się ocknęli z drzemki i przestali być sługusami przeklętego ludu! Ośmielam się prosić Redakcję o udzielenie mi pomocy w postaci broszur, pism i ulotek. Sprawa jest wielka!**

Plon będzie obfity przez uświadamianie jednostek, dojdziemy do uświadomienia mas całych — a wówczas będziemy mieć nie Polskę żydowską, ale prawdziwie polską!

Kto zna plany żydowskie, a poznać je dokładnie można choćby z „Protokułów Mędrców Sjamu", które niebawem będziecie mogli przeczytać w **„Wielkim Kalendarzu Samoobrony Narodu na r. 1936"**, nie mówiąc już o naszych broszurach, a więc „Ratujmy Polskę", „Królestwo szatana" i „Idziemy w bój" — ten wie o tem, że jednym ze sposobów walki żydowskiej z nami jest wytwarzanie kryzysu.

I co rzecz najcharakterystyczniejsza, że ten t. zw. kryzys najboleśniej daje się odczuwać w Polsce.

Wszędzie jest ciężko i źle, ale jakoś sobie tu i owdzie radę dają, tylko u nas w Polsce najciężej idzie z tym kryzysem.

Na dowód przytoczymy z Małego Rocznika Statystycznego ciekawe na ten temat szczegóły:

Dowiadujemy się więc, że szereg krajów europejskich otrząsnął się już z kryzysu i wskaźnik ich produkcji przemysłowej przekroczył stan z 1928 roku. (Anglja w 1934 — 105 przy 1928 = 100. Danja 121, Norwegja 112, Rumunja 133, Szwecja 106), a wskaźniki produkcji ogólnoświatowej w roku ubiegłym wyniosły 96, **to Polska kroczy niestety na samym końcu ze wskaźnikiem 63.**

Tak samo zajmujemy ostatnie miejsce we wskaźnikach bezrobocia światowego. Wyniosły one w roku 1934 (przy stanie r. 1928 = 100) dla całego świata 221, dla Niemiec 146, dla Anglji 163, dla Stanów Zjednoczonych 255, a dla Polski — **333** A jak jest w dziedzinie produkcji rolniczej Oto pod względem wydajności z hektara ziemi pozostajemy daleko wtyle za Europą. O ile Holandja produkuje z ha 28,9 metrów pszenicy, to Polska tylko 11,4; o ile Danja produkuje jęczmienia z ha 28,7 metrów, to Polska tylko 12,1. To samo z owsem, ziemniakami, burakami.

A teraz przyglądnijmy się cyfrom pochodzącym z innego źródła, mianowicie, z memorjału, przedłożonego przez Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych, wiceministrowi rolnictwa p. Raczyńskiemu. Oto, jak wynika z tego memorjału od czasu wydania dekretów oddłużeniowych t. j. od października 1934 cena owsa spadła o 13,8 proc., pszenicy o 17,9 proc jęczmienia o 24,7 proc., żyta o 39,9 proc., wskutek czego, gdy w roku 1927/28 na zapłacenie podatku gruntowego z województwa Poznańskiego wystarczało spieniężyć 192 400 q. żyta to w bieżącym roku na zapłacenie tegoż podatku potrzeba będzie sprzedać 978 300 q. żyta, t. j. 5 razy więcej!

Jak wygląda kryzys w świetle ruchu kapitałów Spółek akcyjnych? W roku ubiegłym założono 21 nowych spółek z kapitałem 8,1 milj. zł. W tym samym roku powiększono kapitał 19 spółek o 14,8 milj. złotych i dokonano redukcji kapitałów w 19 spółkach o 39,7 milj. złotych. Ostatecznie w rezultacie nastąpiło zmniejszenie kapitałów o 17,8 milj zł.

Zyski spółek akcyjnych w roku 1933 wyniosły 8,7 milj. złotych, zyski przekazane z lat ubiegłych 9,1 miljonów złotych. Równocześnie jednak straty niepokryte z lat ubiegłych wynosiły 234,8 milj. złotych., a straty roku ubiegłego 87,2 milj. złotych.

Razem straty przewyższają zyski o 243,6 milj. złotych.

Zaznaczyć jednak należy, że statystyka zysków spółek akcyjnych jest najmniej pewna ze wszystkich statystyk w „Małym Roczniku", a to z uwagi na systematyczne ukrywanie zysków spółek akcyjnych.

Natomiast zupełnie dokładna jest statystyka motoryzacji. Na tysiąc mieszkańców przypada w Stanach Zjednoczonych 188 saochodów, w Kanadzie 97, w Australji 83, we Francji 45, w biednej Rumunji 1,5 a w Polsce 0,8. „Mały Rocznik" nie wymienia państwa, w którem byłoby stosunkowo mniej samochodów niż w Polsce.

Smutne są te cyfry polskiej nędzy. Tem smutniejsze, że wykazują, iż naogół jest u nas coraz gorzej, podczas gdy zagranicą pod wielu względami następuje poprawa.

Nie dziwnego, mamy najwięcej żydostwa, a to, choćby z tego biorąc co wyżej przytoczyliśmy, jak widzimy, pracuje usilnie na naszą szkodę.

Musimy więc dużo uwagi i wysiłków poświęcić w kierunku zwalczenia kryzysu.

W tym celu, naszem zdaniem, należy:

1) ogłosić sądy doraźne dla wszelkich przestępstw podatkowych, przemytniczych i spekulacyjnych, śmiercią należy karać tego rodzaju przewinienia, bowiem w obecnych naszych warunkach godzą one w podstawy naszego bytu.

2) Znieść, usunąć całkowicie wszelkie, najdrobniejsze pośrednictwo żydowskie między wsią i miastem, między pośrednikiem i konsumentem.

3) Uruchomić polskie kasy bezprocentowego kredytu.

Żydowskie kasy bezprocentowego kredytu rozwijają się na terenie Polski i liczebnie i pieniężnie — z każdym rokiem coraz silniej.

Gdy z końcem 1926 roku było tych kas 226, w roku 1928 — 527, a w kwietniu 1933 już 669.

Obecnie ogólną liczbę takich żydowskich kas określić ożna conajmniej na 1 000.

Również szybko rośnie suma udzielonych przez te kasy pożyczek: oto w 1928 roku pożyczki już wynosiły 5,924,435 zł., a w roku 1932/33 — 9,280,366 zł.

Wielu żydowskich działaczy społecznych utrzymuje, iż kasy bezprocentowe są najważniejszym czynnikiem we współczesnem życiu gospodarczem żydów polskich ze sfery drobnych rzemieślników, handlarzy i kupców, których nie stać na kredyt w spółdzielniach kredytowych.

Kredyt od 50 do 100 zł. w kasie — oświadczają żydzi — a do tego jeszcze niewielki kredyt w towarach, to niejednokrotnie podstawa małego kramikarza, to kapitał na zakup produktów na wsi, to kapitał na zakup surowca dla rzemieślnika, to fundusz na wykup patentu lub na oplatę podatków i t. p.

Przy pomocy kas żydzi dążą do zatrudnienia i utrzymania 4 i pół miljonowej masy żydowskiej w Polsce.

Niestety kasy te są w pewnej mierze finansowane przez polskie władze państwowe i samorządowe.

Stanowczo więc wszelkie na ten cel dla żydów subwencje muszą być wstrzymane, a ponadto wysiłek całego społeczeństwa musi być kierowany na zakładanie takich kas polskich.

Zarówno wyrugowanie żydowskiego pośrednika, jak i tworzenie polskich kas kredytu bezprocentowego leży w sferze wszelkich możliwości, żeby je w czyn obrócić. W tym celu należy położyć nacisk na rozwój kas Stefczyka i na ich terenie tworzyć wydziały kredytu bezprocentowego.

Dla wyzyskania pośrednictwa żydowskiego, jeśli chodzi o wieś, należy powołać do życia Związek Polskich kupców wiejskich. Inicjatywa powyższa wyszła ze strony pewnego pisma ludowego i dziwi nas, że jakoś to przycichło. Związek ten będzie miał na celu nawiązać dla wsi bezpośredni stosunek handlowy z miastem.

Co się tyczy bezprocentowych kas, byle tylko troszkę dobrej woli było, każda parafja może opodatkowując się dobrowolnie choćby po 10 gr. miesięcznie od człowieka, po upływie kilku miesięcy zebrać początkowy fundusik.

Opodatkowanie winno być stałe, żeby też stale jaki taki grosz dopływał.

Niech jedna i druga wieś zrobi choćby najskromniejszy początek, a napewno znajdzie się jeszcze trochę ludzi w Polsce, którzy w miarę możności z ofiarnym groszem pospieszą.

Musimy codziennym trudem wytworzyć kapitał narodowy, który umożliwi ludziom czynu zdobywać coraz nowe placówki w handlu i rzemiośle, który umożliwi akcję samoobronną wsi wobec niebezpieczeństwa ruiny.

Ratunek i wydobycie się z obecnej niedoli jest zupełnie możliwe, trzeba tylko umieć chcieć się ratować.

Trzeba się otrząsnąć z lenistwa, z wygodnictwa czy apatji,

trzeba się zbudzić,

trzeba zakasać rękawów, trzeba się wziąć do pracy!



„Kuj żelazo, póki gorące"
I „oni" go kują. —
Naszemu ludowi zagladę szykują.
Lecz świadomość złego naród nasz odmienia
I przez dobrą pracę, pcha do odrodzenia.

„Nasi“ pionierzy kultury



On będzie adwokat, ona magisterka
Dobrana to para, i wielka... fuszerka.

Czcionkami Drukarni Centralnej, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 25. — Telefon 33-30